

W stronę Ziemi Obiecanej

Marcin Majewski



W stronę Ziemi Obiecanej

Komentarz do Księgi Wyjścia

eSPe

Kraków 2011

Księga Wyjścia¹

I

¹Oto imiona Izraelitów, którzy przybyli z Jakubem do Egiptu. Ze swoimi rodzinami przywędrowali tam: ²Ruben, Symeon, Lewi i Juda; ³Issachar, Zabulon i Beniamin; ⁴Dan, Neftali, Gad i Aser. ⁵Wszyscy oni byli potomkami Jakuba, w sumie siedemdziesięciu. Józef natomiast przebywał już w Egipcie.

⁶Zmarł Józef, podobnie jego bracia; przeminęło całe tamto pokolenie. ⁷Izraelici zaś rozmnażali się, stawali się liczniejsi, przybywało ich coraz więcej, z dnia na dzień wzrastała ich potęga, aż zaludnili całą ową krainę.

⁸W Egipcie nastał nowy król, który nie wiedział, kim był Józef. ⁹Rzekł on do swojego ludu: „Uważajcie! Lud Izraelitów stał się liczniejszy i potężniejszy od nas. ¹⁰Rozważmy, w jaki sposób ograniczyć jego przyrost. W przypadku wojny bowiem mogliby przyłączyć się do naszych wrogów, walczyć przeciwko nam, a nawet opuścić kraj”. ¹¹Ustanowiono więc nad nimi nadzorców robót, aby ich gnębili przymusową pracą. W ten sposób wzniesiono dla faraona spichlerze, miasta Pitom i Ramzes. ¹²Im bardziej ich uciskano, tym stawali się liczniejsi, co wzbudzało jeszcze większą zawiść. ¹³Jarzmo

¹ Tłum. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*. Edycja Świętego Pawła, 2008.

Egiptu bardzo ciążyło Izraelitom. ¹⁴Ich życie stało się nie do zniesienia. Przemocą zmuszano ich do wyrobu cegieł i do uprawy pól, a przy okazji jakiegokolwiek pracy znęcano się nad nimi.

¹⁵Król Egiptu wezwał do siebie hebrajskie położne, Szifrę i Puę, i rzekł: ¹⁶„Gdy kobiety hebrajskie będą rodziły, wy macie obserwować uważnie: jeśli będzie się rodził chłopiec, sprawicie, żeby umarł, jeżeli zaś dziewczynka, może żyć”. ¹⁷Położne jednak były bogobojne i nie wypełniały rozkazu króla Egiptu, lecz zostawiały chłopców przy życiu. ¹⁸Ponownie więc przywołał je król Egiptu do siebie i zapytał: „Dlaczego tak postępujecie i pozwalacie przeżyć chłopcom?”. ¹⁹Położne wyjaśniły faraonowi: „Hebrajskie kobiety różnią się od Egipcjanek, są bardziej żywotne. Zanim więc położna zdąży przybyć, jest już zwykle po porodzie”. ²⁰Bóg błogosławił położnym, a lud mnożył się i rosła jego potęga. ²¹To właśnie dzięki bojaźni Bożej obie stały się matkami rodów. ²²W końcu faraon rozkazał wszystkim swoim poddanym: „Każdy nowo narodzony chłopiec ma być wrzucony do Nilu, a każda dziewczynka ma pozostać przy życiu”.

II

¹Pewien człowiek z rodu Lewiego pojął za żonę kobietę, również z rodu Lewiego. ²Kobieta ta poczęła i urodziła syna, a że wydał się jej prześliczny, trzymała go w ukryciu przez trzy miesiące. ³Nie mogła jednak dłużej go ukrywać, wzięła więc koszyk z papirusowej trzciny, nasączyła go żywicą i smołą, włożyła do niego dziecko i umieściła w sitowiu nad brzegiem Nilu. ⁴Siostra chłopca, ciekawa dalszych jego losów, obserwowała wszystko z daleka.

⁵W tym czasie córka faraona przybyła nad Nil, aby się wykąpać, a jej służące przechadzały się nad brzegiem rzeki. Nagle zobaczyła koszyk wśród sitowia, kazała więc służącej, aby go przyniosła. ⁶Uchyliła wieko i zobaczyła chłopczyka. Wzruszyła się, bo był zapłakany, i rzekła: „Pewnie jest to hebrajskie dziecko”. ⁷Wówczas jego siostra powiedziała do córki faraona: „Jeśli zechcesz, przyprowadzę niankę spośród kobiet hebrajskich, aby wykarmiła je dla ciebie”. ⁸„Zrób tak!” – odparła córka faraona. Dziewczyna

pobiegła i zawołała matkę chłopczyka. ⁹Córka faraona rzekła do niej: „Zaopiekuj się tym dzieckiem i wykarm je dla mnie. Zapłacę ci za to”. Kobieta wzięła niemowlę i karmiła je. ¹⁰Gdy chłopiec podrośł, przyprowadziła go do córki faraona, a ona uznała go za swojego syna. Dała mu na imię Mojżesz, rzekła bowiem: „Wyciągnęłam go z wody”.

¹¹Minęło wiele lat. Mojżesz dorósł, wybrał się do swoich braci i ujrzał ich udrękę. Zobaczył też, jak Egipcjanin znęcał się nad Hebrajczykiem, jego rodakiem. ¹²Rozejrzał się wokół, a gdy się upewnił, że nikt ich nie widzi, zabił Egipcjanina i zagrzebał w piasku. ¹³Następnego dnia szedł i natknął się na dwóch Hebrajczyków, którzy się kłócili. Zapytał tego, który atakował: „Dlaczego bijesz swojego brata?”. ¹⁴On odrzekł: „Kto cię ustanowił naszym przywódcą albo rozjemcą? A może chcesz mnie zabić, jak tamtego Egipcjanina?”. Mojżesz przeraził się i pomyślał: „Sprawa się wydała”. ¹⁵Istotnie, wieść dotarła do faraona i usiłował on zgładzić Mojżesza.

Mojżesz musiał uciekać przed faraonem, zamieszkał więc w krainie Madian. Siedział właśnie w pobliżu studni, ¹⁶gdy przyszło siedem córek madianickiego kapłana, aby zaczerpnąć wody, napełnić nią koryta i napoić trzodę swojego ojca. ¹⁷Nadeszli jednak inni pasterze i przepędzili je. Wówczas Mojżesz stanął w ich obronie i napoił ich trzody. ¹⁸Gdy one wróciły do swojego ojca, Reuela, zapytał je: „Dlaczego dzisiaj przyszłyście tak szybko?”. ¹⁹One odrzekły: „Jakiś Egipcjanin obronił nas przed pasterzami, a nawet wyrezył nas w czerpaniu wody i napoił trzody”. ²⁰Wtedy je zapytał: „A gdzie on jest? Zostawiłyście go samego? Zaproście go na posiłek!”. ²¹Mojżesz zgodził się zamieszkać u tego człowieka, a on dał mu za żonę swoją córkę, Seforę. ²²Urodziła ona syna, któremu nadał imię Gersom, gdyż rzekł: „Byłem wygnancem w obcej krainie”.

²³Mijały lata. Umarł król Egiptu, a Izraelici wciąż cierpieli ucisk i krzyczeli z bólu. Ich lament spowodowany uciskiem wzniosł się do Boga. ²⁴Usłyszał Bóg ich skargę i wspomniął na przymierze z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem. ²⁵Spojrzał Bóg na Izraelitów i zrozumiał...

III

¹Mojżesz wypasał właśnie trzodę swojego teścia Jetra, który był kapłanem Madianitów. Przeprowadził stado przez pustynię i zmierzał ku górze Boga, zwanej Horeb. ²Nagle anioł PANA pojawił się przed nim w płomieniu buchającym z krzewu. Mojżesz widział, jak ogień płonął wśród cierni, lecz ich nie spalał. ³Pomyślał więc: „Podejdę bliżej i zobaczę to niezwykle zjawisko. Dlaczego krzew nie obraca się w popiół?”. ⁴Gdy PAN zobaczył, że zaciekawiony Mojżesz podchodzi, zawołał do niego z krzewu: „Mojżeszu, Mojżeszu!”. On odrzekł: „Jestem!”. ⁵„Nie podchodź tu! Zdejmij sandały z nóg, gdyż miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą”. ⁶I dodał: „Ja jestem Bogiem twojego ojca, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba”. Mojżesz zakrył twarz, gdyż lękał się patrzeć na Boga.

⁷PAN rzekł: „Przyjrzałem się niedoli mojego ludu w Egipcie, usłyszałem jego krzyk pod biczem nadzorców, znam więc ogrom jego cierpienia. ⁸Zstąpiłem, by wyzwolić go spod władzy Egiptu i wyprowadzić z tego kraju do ziemi wspaniałej i przestronnej, do krainy płynącej mlekiem i miodem, którą zamieszkują Kananecy, Chetyci, Amoryci, Peryzzyci, Chiwwici i Jebusyci. ⁹Lament Izraelitów dotarł do Mnie. Ujrzałem ucisk, jakim dręczą ich Egipcjanie. ¹⁰Posyłam cię więc teraz do faraona. Idź i wyprowadź z Egiptu Izraelitów, mój lud”. ¹¹„Kimże ja jestem – odrzekł Mojżesz Bogu – żebym miał stawać przed faraonem albo wyprowadzać Izraelitów z Egiptu?”. ¹²Bóg odparł: „Jestem z tobą! A oto znak, że to właśnie Ja ciebie posłałem: skoro tylko wyprowadzisz lud z Egiptu, będziecie służyć Bogu na tej górze”.

¹³Mojżesz powiedział: „Przypuścimy, że pójde do Izraelitów i oznajmię im: Bóg waszych ojców posyła mnie do was. Jeśli jednak pytają mnie: «Jak On się nazywa?», co im odpowiem?”. ¹⁴Bóg odrzekł: „Jestem tym, kim jestem. Tak masz powiedzieć Izraelitom: «Jestem» posyła mnie do was”. ¹⁵Następnie Bóg powiedział: „To właśnie oświadczysz Izraelitom: PAN, Bóg waszych ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, Bóg Jakuba posyła mnie do was. To jest moje imię i takim ma pozostać w pamięci wszystkich

pokoleń. ¹⁶Idź, zwołaj starszyznę Izraela i ogłoś jej: «Ukazał mi się PAN, Bóg waszych ojców, Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba, i przemówił: Na własne oczy widziałem krzywdę, jaka dzieje się wam w Egipcie. ¹⁷Postanowiłem wyprowadzić was z niewoli egipskiej do ziemi Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Peryzzytów, Chiwwitów i Jebusytów, do krainy płynącej mlekiem i miodem». ¹⁸Oni cię usłuchają. Wówczas razem ze starszyzną Izraela udasz się do króla Egiptu, aby mu oznajmić: «Wzywa nas PAN, Bóg Hebrajczyków. Musimy więc odbyć trzydniową wędrówkę w głąb pustyni, aby złożyć ofiarę PANU, naszemu Bogu». ¹⁹Wiem, że król Egiptu nie pozwoli wam odejść, jeżeli nie będzie zmuszony siłą. ²⁰Dlatego wyciągnę rękę i zniszczę Egipt moimi cudami, które tam uczynię, aż w końcu was wypuści. ²¹Wzbudzę także u Egipcjan taką przychylność do tego ludu, że nie odejdzie z pustymi rękami. ²²Każda kobieta poprosi swoją sąsiadkę i kobietę, z którą dzieli mieszkanie, o srebrne i złote naczynia oraz o szaty, by ubrać w nie swoich synów i swoje córki. W ten sposób ograbicie Egipt».

IV

¹Mojżesz odparł: „Przecież mi nie uwierzą i nie usłuchają mnie. Powiedz raczej: «PAN wcale ci się nie ukazał»”. ²PAN go zapytał: „Co trzymasz w dłoni?”. Odpowiedział: „Laskę”. ³Polecił więc: „Rzuć ją na ziemię”. Gdy tylko laska upadła na ziemię, zamieniła się w węża. Wtedy Mojżesz uciekł przerażony. ⁴PAN rzekł do Mojżesza: „Wyciągnij rękę i chwyc go za ogon”. Gdy Mojżesz wyciągnął rękę i chwycił węża, ten w jego dłoni zamienił się w laskę. ⁵„To po to, aby uwierzyli, że ukazał ci się PAN, Bóg ich ojców, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba”. ⁶Następnie PAN dodał: „Połóż dłoń na piersi pod ubraniem”. Mojżesz włożył dłoń pod ubranie, a gdy ją wyciągnął, była pokryta trądem białym jak śnieg. ⁷Bóg rzekł: „Włóż ponownie rękę pod ubranie”. Włożył znowu rękę pod ubranie. A gdy ją wyjął, nie różniła się od reszty ciała. ⁸„Jeśli ci nie uwierzą i nie przekona ich pierwszy znak, to uwierzą pod wpływem drugiego znaku. ⁹A jeżeli nie uwierzą obu tym znakom i nie

usłuchają cię, wówczas zaczerpnij wody z Nilu i wylej na ziemię, a woda wzięta z Nilu stanie się na ziemi krwią”.

¹⁰Mojżesz rzekł do PANA: „Zważ, Panie, że nie jestem dobrym mówcą. Nie byłem nim zresztą nigdy, nawet od czasu, gdy Ty przemówiłeś do swojego sługi. Mam ociążałe wargi i niewprawny język”. ¹¹PAN mu odpowiedział: „Kto daje człowiekowi usta? Kto czyni go niemym, głuchym, widzącym lub niewidomym? Czyż nie ja, PAN? ¹²Teraz więc idź, Ja będę przy twoich ustach i pouczę cię, co masz mówić”. ¹³Mojżesz nalegał: „Proszę Cię, Panie, poślij kogoś bardziej odpowiedniego”. ¹⁴PAN rozgniewał się na Mojżesza: „Czyżbyś miał na myśli twojego brata Aarona, lewite? Wiem, że on potrafi płynnie przemawiać. Wyruszył właśnie na spotkanie z tobą i ucieszy się na twój widok. ¹⁵Przemów do niego i przekaz mu te słowa. A Ja będę przy ustach twoich i jego i pouczę was, co macie czynić. ¹⁶On będzie mówił za ciebie do ludu. Stanie się dla ciebie jakby ustami, a ty staniesz się dla niego jakby Bogiem. ¹⁷Zabierz ze sobą tę łaskę, gdyż przy jej pomocy masz uczynić znaki”.

¹⁸Mojżesz wrócił do swojego teścia Jetry i rzekł do niego: „Chciałbym udać się z powrotem do moich braci do Egiptu, aby zobaczyć, czy jeszcze żyją”. Jetra mu odpowiedział: „Idź w pokój”. ¹⁹Wówczas PAN oznajmił Mojżeszowi w Madian: „Wracaj do Egiptu, bo umarli wszyscy, którzy czyhali na twoje życie”. ²⁰Mojżesz posadził na osle swoją żonę i synów i razem z nimi wyruszył do ziemi egipskiej. W dłoni trzymał łaskę Boga. ²¹PAN rzekł do Mojżesza: „Gdy wrócisz do Egiptu, pamiętaj o wszystkich cudownych znakach, które tobie powierzyłem. Masz je wykonać przed faraonem. Ja jednak sprawię, że on zatnie się w uporze i nie wypuści ludu. ²²Oto, co powiesz faraonowi: «To mówi PAN: Izrael jest moim synem pierworodnym, ²³dlatego nakazuję ci – wypuść mojego syna, aby mi służył! Jeśli będziesz się opierał, Ja zabiję twojego pierworodnego syna»”.

²⁴Gdy w czasie drogi zatrzymali się na nocleg, PAN zastąpił drogę Mojżeszowi i chciał go pozbawić życia. ²⁵Wtedy Sefora kamiennym nożem odcięła napletek swojego syna, dotknęła nim nóg Mojżesza i rzekła: „Jesteś dla mnie oblubieńcem krwi!”.

²⁶Wówczas Bóg pozostawił go przy życiu. Sefora powiedziała wtedy: „oblubieniec krwi”, ze względu na obrzezanie.

²⁷PAN rzekł do Aarona: „Wyjdź naprzeciwko Mojżesza na pustynię”. Wyruszył więc, a gdy go spotkał u stóp góry Boga, przywitał go pocałunkiem. ²⁸Mojżesz powtórzył Aaronowi wszystkie słowa PANA, który go posłał, i opowiedział o wszystkich znakach, które polecił mu uczynić. ²⁹Następnie Mojżesz i Aaron zwołali całą starszyznę Izraela. ³⁰Wówczas Aaron ogłosił to wszystko, co PAN powiedział do Mojżesza, a on przed ludem uczynił znaki. ³¹Lud, widząc je, uwierzył. I gdy Izraelici usłyszeli, że PAN przybywa im na pomoc i widzi ich niedolę, padli na twarz w uwielbieniu.

V

¹Następnie Mojżesz i Aaron przybyli do faraona i oznajmili mu: „To mówi PAN, Bóg Izraela: «Wypuść mój lud, aby obchodził moje święto na pustyni»”. ²Faraon odparł: „Któż to taki ów PAN, abym miał Go posłuchać i wypuścić Izraela? Nie znam żadnego PANA i nie wypuszczę Izraela!”. ³Oni odpowiedzieli: „Ukazał się nam Bóg Hebrajczyków. Musimy więc odbyć trzydniową wędrówkę w głąb pustyni, aby złożyć ofiarę PANU, naszemu Bogu. W przeciwnym razie ześle na nas zarazę lub wojnę”. ⁴Król Egiptu zapytał: „Mojżeszu i Aaronie, jakim prawem odwodzicie lud od robót? Wracajcie do waszej pracy!”. ⁵I dodał: „Nie dość, że stali się najliczniejszym ludem tej krainy, to jeszcze chcecie, żeby przestali pracować”.

⁶Tego dnia faraon wydał polecenie nadzorcom ludu i przełożonym robót: ⁷„Nie zaopatrujcie ich więcej w słomę do wyrobu cegieł, jak robiliście to wcześniej. Niech sami zatroszczą się o jej zebranie. ⁸Co zaś tyczy się ilości wyrabianych cegieł, wymagajcie od nich tyle samo co przedtem. Nic nie zmniejszajcie. Ten lud to nieroby, dlatego wołają: «Chcemy pójść, aby złożyć ofiarę naszemu Bogu»”. ⁹Obciążcie ich pracą, która utrudzi ich do tego stopnia, że nie będą się zajmowali mrzonkami”. ¹⁰Nadzorcy ludu i przełożeni robót ogłosili ludowi: „Faraon zarządził, co następuje: «Nie będę wam dostarczał słomy. ¹¹Zbierajcie ją sami tam, gdzie uda się

wam ją znaleźć. Dotychczasowe zobowiązania nie ulegają jednak zmniejszeniu». ¹²Lud rozproszył się więc po całej krainie Egiptu w poszukiwaniu łądy, które posłużyłyby zamiast słomy, ¹³a nadzorcy przynaglali: „Prędsiej! Macie zmieścić się w czasie z pracą wyznaczoną na każdy dzień, jak wówczas, gdy dostarczano wam słomy”. ¹⁴Bito także przełożonych robót wyznaczonych spośród Izraelitów przez nadzorców faraona i pytano ich: „Dlaczego ani wczoraj, ani dzisiaj nie wykonaliście tej ilości cegieł, jakiej wymagano od was dotychczas?”.

¹⁵Izraelscy przełożeni robót udali się więc ze skargą do faraona: „Czemu w ten sposób traktujesz swoje sługi? ¹⁶Wstrzymano dostarczanie słomy, a wciąż żąda się od twoich sług: «Wyrabiajcie cegły». Z tego powodu twoi słudzy są bici. Nie postępujesz właściwie ze swoim ludem”. ¹⁷Lecz on im odpowiedział: „Jesteście nierobami! Nierobami! Dlatego mówicie: «Chcemy pójść, aby złożyć ofiarę PANU». ¹⁸Teraz idźcie do pracy! Słomy nie otrzymacie, a cegieł macie dostarczać tyle samo!”. ¹⁹Izraelscy przełożeni robót znaleźli się w trudnej sytuacji, gdy mieli ogłosić: „Codzienny wyrób cegieł nie ulegnie zmniejszeniu”. ²⁰Wychodząc od faraona, spotkali Mojżesza i Aarona, którzy oczekiwali na nich, ²¹i rzekli: „Niech sam PAN was zbada i osądzi, gdyż zrujnowaliście nam opinię w oczach faraona i jego dworu, przez co daliście im do ręki miecz, którym mogą nas zabić”.

²²Mojżesz zwrócił się do PANA: „Panie, dlaczego krzywdzisz ten lud? Po co właściwie mnie posłałeś? ²³Przecież od chwili, gdy udałem się do faraona, aby przemawiać w Twoim imieniu, on ich krzywdzi, a Ty nie starasz się wybawić swojego ludu!”.

VI

¹PAN odpowiedział Mojżeszowi: „Zaraz zobaczysz, co uczynię z faraonem. Moja moc sprawi, że was wypuści, a nawet wypędzi ze swego kraju”.

²Bóg przemówił do Mojżesza: „Ja jestem PANEM. ³Ja ukazałem się Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi jako Bóg Wszechmocny, ale mojego imienia – PAN – nie dałem im poznać. ⁴Zawarłem

też z nimi przymierze, obiecując im ziemię Kanaan, kraj, w którym zamieszkiwali podczas swoich wędrówek. ⁵Usłyszałem również lament Izraelitów, zmuszanych do pracy przez Egipcjan, i wspomniałem na moje przymierze. ⁶Dlatego ogłoś Izraelitom: Ja jestem PANEM. Uwolnię was od jarzma egipskiego i wybawię was z niewoli. Wyzwolę was wzniesionym ramieniem, nie szczędząc surowych wyroków. ⁷Uczynię was moim ludem i stanę się dla was Bogiem. Wówczas utwierdzicie się w przekonaniu, że to właśnie Ja, PAN, jestem waszym Bogiem, tym, który wyprowadza was z niewoli egipskiej. ⁸Następnie wprowadzę was do ziemi, którą przysiągłem dać Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi. Ja, PAN, dam wam ją na własność”.

⁹Mojżesz przekazał te słowa Izraelitom, lecz nie usłuchali go z powodu zniecierpliwienia i utrudzenia. ¹⁰PAN powiedział do Mojżesza: ¹¹„Idź, przemów do faraona, króla Egiptu, żeby wypuścił Izraelitów ze swojego kraju”. ¹²Mojżesz odparł PANU: „Skoro Izraelici mnie nie usłuchali, to faraon mnie posłucha? Nie mam przecież wprawy w mówieniu”. ¹³Wtedy PAN przemówił do Mojżesza i Aarona i wydał im polecenia dotyczące Izraelitów i faraona, króla Egiptu, aby ten pozwolił wyjść Izraelitom z ziemi egipskiej.

¹⁴Oto naczelnicy poszczególnych rodów:

Synowie Rubena, pierworodnego Izraela: Henoch, Pallu, Chesron i Karmi. To są rodziny Rubena.

¹⁵Synowie Symeona: Jemuel, Jamin, Ohad, Jakin, Sochar i Szaul, syn Kananejki. To są rodziny Symeona.

¹⁶Oto imiona synów Lewiego, według ich pokoleń: Gerszon, Kehat i Merari. Lewi żył sto trzydzieści siedem lat. ¹⁷Synowie Gerszona: Libni i Szimei. ¹⁸Synowie Kehata: Amram, Ishar, Chebron i Uzzjel. Kehat żył sto trzydzieści trzy lata. ¹⁹Synowie Merariego: Machli i Muszi. To są rodziny Lewiego, według ich pokoleń.

²⁰Amram ożenił się ze swoją ciotką Jokebed, a ona urodziła mu Aarona i Mojżesza. Amram żył sto trzydzieści siedem lat.

²¹Synowie Ishara: Korach, Nefeg i Zikri. ²²Synowie Uzzjela: Miszael, Elsafan i Sitri.

²³Aaron ożenił się z Elźbietą, córką Aminadaba a siostrą Nachszona. Ona urodziła mu Nadaba, Abihu, Eleazara i Itamara.

²⁴Synowie Koracha: Assir, Elkana i Abiasaf. To są rodziny Korachitów.

²⁵Eleazar, syn Aarona, ożenił się z jedną z córek Putiela. Ona urodziła mu Pinchasa. To są naczelnicy domów Lewiego, według ich rodzin.

²⁶Stąd wywodzą się Aaron i Mojżesz, do których PAN powiedział: „Wyprowadźcie Izraelitów z Egiptu w szyku bojowym”.

²⁷Właśnie Mojżesz i Aaron przekonywali faraona, króla Egiptu, by pozwolił Izraelitom opuścić Egipt.

²⁸PAN rozmawiał z Mojżeszem w ziemi egipskiej ²⁹i powiedział do niego: „Ja jestem PANEM. Przekaż faraonowi, królowi Egiptu, to wszystko, co ci powiem”. ³⁰Mojżesz odparł PANU: „Jestem przecież niewprawny w mowie, jakże więc faraon miałby mnie słuchać?”.

VII

¹PAN rzekł do Mojżesza: „Patrz, ustanawiam cię bogiem dla faraona, a twój brat Aaron będzie twoim prorokiem. ²Powiesz mu wszystko, co ci przykazuję, a twój brat Aaron przemówi do faraona, aby wypuścił Izraelitów z Egiptu. ³Sprawię jednak, że faraon zatnie się w uporze, abym zdziałał tym liczniejsze znaki i cuda w ziemi egipskiej. ⁴Faraon was nie posłucha, uderzę więc Egipt swoją mocą, a mój lud wyprowadzę w szyku bojowym, nie szczędząc surowych wyroków. ⁵Egipcjanie przekonają się, że Ja jestem PANEM, gdy wzniosę moją rękę nad Egiptem i wyprowadzę z niego Izraelitów”. ⁶Mojżesz i Aaron uczynili to, co im PAN polecił, niczego nie zaniedbując. ⁷Gdy przemawiali do faraona, Mojżesz miał osiemdziesiąt lat, Aaron zaś osiemdziesiąt trzy.

⁸PAN rzekł do Mojżesza i Aarona: ⁹„Gdy faraon zażąda od was: «Wykażcie się jakimś znakiem», wówczas powiedz Aaronowi: «Weź swoją laskę i rzuć przed faraonem», a ona przemieni się w węża”. ¹⁰Mojżesz i Aaron udali się do faraona i postąpili tak, jak im PAN polecił. Aaron rzucił swoją laskę przed faraonem i jego dworzanami, a ona przemieniła się w węża. ¹¹Wtedy faraon wezwał swoich mędrców i czarowników. Egipcscy czarodzieje przy pomocy

swoich zakłęć zrobili to samo. ¹²Każdy z nich rzucił swoją laskę, a te przemieniły się w węże, lecz laska Aarona pożarła pozostałe. ¹³Faraon jednak zaciął się w uporze i nie chciał ich słuchać, jak przepowiedział PAN.

¹⁴PAN powiedział do Mojżesza: „Faraon jest uparty i nie zgadza się na wyjście ludu. ¹⁵Idź do faraona rankiem, gdy udaje się nad wodę, i poczekaj na niego nad brzegiem Nilu. W rękę trzymaj laskę, która przemieniła się w węża. ¹⁶Powiesz mu: «PAN, Bóg Hebrajczyków, posłał mnie do ciebie z poleceniem: Wypuść mój lud, aby Mi służył na pustyni! Czyżbyś wciąż jeszcze nie chciał Mnie słuchać?». ¹⁷To mówi PAN: Oto znak, który przekona cię, że Ja jestem PANEM: Uderzę wody Nilu laską, którą trzymam w ręce, a one staną się krwią. ¹⁸Ryby w Nilu pozdychają. Nil zacznie cuchnąć i Egipcjanie nie będą mogli pić z niego wody”.

¹⁹PAN mówił dalej do Mojżesza: „Aaronowi powiesz: «Weź swoją laskę i wznies rękę nad wodami Egiptu, nad rzekami i kanałami, nad jeziorami i sadzawkami, a przemienią się w krew. Cała kraina Egiptu, nawet drewniane i kamienne naczynia napełnią się krwią». ²⁰Mojżesz i Aaron postąpili dokładnie według poleceń PANA. Aaron, w obecności faraona i jego dworzan, unioś laskę i uderzył wody Nilu, a wszystkie wody Nilu stały się krwią. ²¹Ryby w Nilu pozdychały. Nil zaczął cuchnąć i Egipcjanie nie mogli pić jego wody. Cała kraina Egiptu napełniła się krwią. ²²Gdy jednak egipscy czarodzieje swoimi sztuczkami zdołali zrobić to samo, faraon trwał w uporze i nie posłuchał Mojżesza i Aarona, co zresztą PAN zapowiedział.

²³Faraon odwrócił się i udał do swojego pałacu, nie zwracając uwagi na to, co się wydarzyło. ²⁴A wszyscy Egipcjanie kopali studnie wokół Nilu w poszukiwaniu wody, gdyż woda z Nilu nie nadawała się do picia.

²⁵Minęło siedem dni od chwili, gdy PAN uderzył Nil. ²⁶Wtedy PAN powiedział do Mojżesza: „Idź do faraona i powiedz mu: «To mówi PAN: Wypuść mój lud, aby Mi służył! ²⁷Jeśli nie pozwolisz mu wyjść, Ja ześlę żaby na cały twój kraj. ²⁸Nil zaroi się od żab. Wypełzną one i wedrą się do twojego pałacu, do twojej sypialni, na twoje łóżko, jak również do domów twoich dworzan i twojego

ludu, nawet do twoich pieców i mis na ciasto.²⁹ Żaby obleżą ciebie, twój lud i cały twój dwór».

VIII

¹PAN dalej mówił do Mojżesza: „Aaronowi powiesz: Wznies rękę z łaską nad rzekami, nad kanałami i nad jeziorami. Spraw, aby żaby oblażyły krainę Egiptu”.² Aaron wznosił rękę nad wodami Egiptu, a żaby wyszły i pokryły ziemię egipską.³ To samo jednak zrobili egipcscy czarodzieje: sprowadzili żaby na obszar Egiptu.

⁴Faraon wezwał Mojżesza i Aarona i rzekł do nich: „Módlcie się do PANA, aby oddalił żaby ode mnie i mojego ludu. Tylko pod tym warunkiem wypuszczę lud, aby złożył PANU ofiarę”.

⁵Mojżesz odrzekł faraonowi: „Zechciej wyznaczyć mi czas, kiedy mam się modlić za ciebie, twoich dworzan i lud, aby wyginęły żaby u ciebie i w twoim pałacu. Przeżyją tylko te, które są w Nilu”.

⁶Odpowiedział: „Jutro”. Mojżesz dodał: „Stanie się, jak powiedziałeś, abyś przekonał się, że nie ma równego PANU, naszemu Bogu.

⁷Żaby oddały się od ciebie, od twojego pałacu, od twoich dworzan i od twojego ludu, pozostaną tylko w Nilu”.⁸ Gdy Mojżesz i Aaron wrócili od faraona, Mojżesz błagał PANA w sprawie żab, które zesłał na faraona.⁹ PAN spełnił prośbę Mojżesza. Żaby pozdychały w domach, na dziedzińcach i na polach.¹⁰ Zbierano je i składano na stosy, a wszędzie cuchnęło.¹¹ Faraon odetchnął z ulgą, lecz trwał w uporze i nie usłuchał ich, co zresztą PAN zapowiedział.

¹²PAN rzekł do Mojżesza: „Powiedz Aaronowi: Wyciągnij swoją łaskę i uderz pył ziemi, aby przemienił się w komary na całym obszarze Egiptu”.¹³ Tak też postąpili. Aaron wznosił rękę, w której trzymał łaskę, i uderzył pył ziemi, który zamienił się w komary dokuczliwe dla ludzi i bydła. Wszelki pył ziemi przemienił się w komary na całym obszarze Egiptu.¹⁴ To samo chcieli zrobić czarownicy, uciekając się do swoich sztuczek, lecz nie zdołali wyczarować komarów. Komary natomiast dokuczały ludziom i bydłu.¹⁵ Wtedy czarownicy rzekli do faraona: „W tym jest palec Boży”. Mimo to faraon trwał w uporze i nie usłuchał ich, co zresztą PAN zapowiedział.

¹⁶PAN powiedział do Mojżesza: „Wstań o świcie i idź do faraona, gdy będzie wybierał się nad wodę. Oznajmisz mu: «To mówi PAN: Wypuść mój lud, aby Mi służył. ¹⁷Jeśli ty nie puścisz mego ludu, to Ja zesłę robactwo na ciebie, na twoich dworzan, na twój lud i na twój pałac. Robactwem napełnią się domy Egipcjan, a nawet ziemia, po której chodzą. ¹⁸W owym dniu oddzielę jednak krainę Goszen, którą zamieszkuje mój lud. Nie pojawi się na niej robactwo, abyś się przekonał, że Ja jestem PANEM tu, na tej ziemi. ¹⁹Oddzielę znakiem odkupienia mój lud od twojego ludu. Jutro ten znak się dokona»”. ²⁰Tak też PAN uczynił. Mnóstwo robactwa wtargnęło do pałacu faraona, do mieszkań jego dworzan i na całą ziemię egipską. Cały kraj został zniszczony przez robactwo. ²¹Faraon przywołał wówczas Mojżesza i Aarona i rzekł do nich: „Idźcie, złożcie ofiarę waszemu Bogu na tej ziemi”. ²²Mojżesz odpowiedział: „Nie wypada nam tak postąpić, bo zamierzamy złożyć PANU, naszemu Bogu, w ofierze zwierzęta, którym w Egipcie oddaje się cześć bałwochwalczą. Czyż Egipcjanie nie ukamienują nas, gdy w ich obecności złożymy w ofierze zwierzęta, którym oni taką cześć oddają? ²³Musimy udać się na trzydniową wędrówkę w głąb pustyni, aby złożyć ofiarę PANU, Bogu naszemu, zgodnie z Jego wolą”. ²⁴Faraon odparł: „Pozwalam wam iść. Możecie złożyć ofiarę PANU, waszemu Bogu, na pustyni pod warunkiem, że zbytnio się nie oddalicie. I pomódlcie się też za mnie”. ²⁵Mojżesz rzekł: „Obiecuję, że skoro tylko wyjdę od ciebie, będę się modlił do PANA, aby już jutro robactwo odeszło od ciebie, twój dwór i twój lud, pod warunkiem, że nie będziesz nas więcej zwodził, cofając pozwolenie na wyjście i złożenie ofiary PANU”. ²⁶Gdy Mojżesz odszedł od faraona, modlił się do PANA. ²⁷PAN spełnił prośbę Mojżesza i całkowicie oddalił robactwo od faraona, jego dworu i jego ludu. ²⁸Mimo wszystko i tym razem upór zawładnął faraonem i nie wypuścił on ludu.

IX

¹PAN powiedział do Mojżesza: „Idź do faraona i przemów do niego: «To mówi PAN, Bóg Hebrajczyków: Wypuść mój lud, aby

Mi służył. ²Jeśli nie pozwolisz im wyjść i nadal będziesz ich siłą zatrzymywał, ³wówczas ręka PANA porazi twoje trzody na pastwiskach, konie, osły, wielbłądy, bydło i owce. Nastanie straszliwa zaraza. ⁴PAN jednak oddzieli trzody Izraela od trzód Egipcjan i nie padnie żadne zwierzę należące do Izraelitów. ⁵PAN już wyznaczył czas: jutro PAN dokona tego na tej ziemi». ⁶Nazajutrz PAN zrobił tak, jak zapowiedział. Padły wszystkie trzody Egipcjan, a z trzód Izraelitów nie zdechło ani jedno zwierzę. ⁷Faraon kazał to sprawdzić, i rzeczywiście, spośród trzód Izraelitów nie padła nawet jedna sztuka. Mimo to faraon trwał w uporze i nie wypuścił ludu.

⁸PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: „Weźcie pełne garści sadzy z pieca, a Mojżesz niech w obecności faraona sypnie nią w niebo. ⁹Uniesie się ona jak pył po całej ziemi egipskiej, a gdy opadnie na ludzi i na bydło, spowoduje wrzody pęczniące ropą, we wszystkich zakątkach Egiptu”.

¹⁰Nabrali więc sadzy z pieca i stanęli przed faraonem. Mojżesz sypnął nią w niebo i stała się ropiejącymi wrzodami na ludziach i na bydłe. ¹¹Wróźbici nie mogli stanąć przed Mojżeszem z powodu wrzodów, gdyż nawet ich dotknęły, jak zresztą wszystkich Egipcjan. ¹²A jednak PAN sprawił, że faraon zaciął się w uporze i nie usłuchał ich, jak przepowiedział PAN Mojżeszowi.

¹³PAN rzekł do Mojżesza: „Wstań o świcie, idź do faraona i oznajmij mu: «To mówi PAN, Bóg Hebrajczyków: Wypuść mój lud, aby Mi służył. ¹⁴Tym razem bowiem zamierzam spuścić wszystkie moje plagi na ciebie samego, na twoich dworzan i na twój lud, abyś przekonał się, że nie ma Mi równego na całej ziemi. ¹⁵Nadszedł czas, bym wyciągnął dłoń i ugodził ciebie i twój lud taką zarazą, która zgładzi cię z ziemi. ¹⁶Tylko dlatego zachowałem cię jeszcze przy życiu, aby ukazać ci moją moc i żeby moje imię rozgłaszano po całej ziemi. ¹⁷Ty jednak wciąż zagradzasz drogę mojemu ludowi i nie chcesz go wypuścić. ¹⁸Jutro, o tej samej porze, spuszczę niezwykle ciężki grad, jakiego nie było od założenia Egiptu aż do dziś. ¹⁹Teraz więc każ spędzić z pola trzody i wszystko, co masz. Wszyscy bowiem ludzie oraz bydło, które pozostanie na polu, a nie schroni się pod dach, zginie wskutek gradobicia»”. ²⁰Ci spośród dworzan faraona, którzy lękali się słowa PANA, zagnali

służbę i trzody do domostw. ²¹Ci zaś, którzy zlekceważyli słowo PANA, pozostawili służbę i trzody na polach.

²²PAN rzekł do Mojżesza: „Wznies rękę ku niebu, a gradobicie porazi całą krainę Egiptu, ludzi i bydło, a nawet wszelkie rośliny polne na całej ziemi egipskiej”. ²³Mojżesz wyciągnął swoją łaskę ku niebu, a PAN zesłał grzmoty i grad. Pioruny błysnęły ku ziemi, PAN spuścił gradobicie na Egipt. ²⁴Sypał grad, a pośród niego migotały błyskawice. Od czasów, jak na ziemi egipskiej zamieszkali ludzie, nie pamiętano dotkliwszego gradobicia. ²⁵Na całym obszarze Egiptu grad poraził wszystko, co przebywało na polu, od człowieka aż do bydła. Gradobicie zniszczyło wszystkie rośliny polne i połamało wszystkie drzewa. ²⁶Tylko krainę Goszen, którą zamieszkiwali Izraelici, grad ominął. ²⁷Faraon kazał więc wezwać Mojżesza i Aarona i rzekł do nich: „Zgrzeszyłem, przyznaję. PAN postąpił sprawiedliwie, a ja i mój lud jesteśmy winni. ²⁸Módlcie się do PANA, gdyż pioruny i grad stoją się nie do zniesienia. Pozwalam wam iść, nie będę was dłużej zatrzymywał”. ²⁹Mojżesz odpowiedział: „Gdy tylko wyjdę za miasto, wzniosę ręce do PANA. Ustaną grzmoty, grad przestanie padać, żebyś przekonał się, że do PANA należy ziemia. ³⁰Sądzę jednak, że ani ty, ani twoi słudzy, nie boicie się jeszcze PANA Boga”.

³¹Plony lnu i jęczmienia uległy zniszczeniu, gdyż jęczmień właśnie wypuścił kłosy, a len zakwitł. ³²Pszemica i orkisz ocalały, gdyż kielkują później.

³³Mojżesz odszedł od faraona i udał się za miasto. Gdy wznosił ręce do PANA, ustały grzmoty i gradobicie, a deszcz przestał smażyć ziemię. ³⁴Faraon widząc, że ustał deszcz, grad i grzmoty, znowu zaczął grzeszyć i trwał w uporze razem ze swoimi dworzanami.

³⁵Faraon zaciął się w uporze i nie wypuścił Izraelitów, tak jak PAN przepowiedział przez Mojżesza.

X

¹PAN rzekł do Mojżesza: „Idź do faraona. Ja sprawiłem, że on i jego słudzy zacięli się w uporze, abym dokonał wśród nich moich znaków, ²a ty żebyś mógł opowiadać swoim synom i wnukom

o tym, jak postąpiłem wobec Egipcjan i jakich znaków dokonałem wśród nich. Dzięki temu poznacie, że Ja jestem PANEM”.

³Aaron i Mojżesz poszli do faraona i powiedzieli mu: „To mówi PAN, Bóg Hebrajczyków: Jak długo jeszcze będziesz się pysznił przede Mną? Wypuść mój lud, aby Mi służył! ⁴Jeżeli będziesz sprzeciwiał się wyjściu mojego ludu, jutro sprawię, że szarańcza wtargnie w twoje granice. ⁵Pokryje całą ziemię, tak że nie będziesz mógł dostrzec jej powierzchni. Strawi resztki, które ocalały wam z gradobicia, zniszczy wszystkie drzewa, które zaczynają wyrastać na polach. ⁶Zaroi się od niej w twoich pałacach, w mieszkaniach twoich dworzan i w domach wszystkich Egipcjan. Czegoś podobnego nie widzieli najdalsi twoi przodkowie, od dnia, w którym zamieszkali na tej ziemi aż do dziś”. Następnie Mojżesz odwrócił się i odszedł od faraona.

⁷Wtedy dworzanie faraona powiedzieli do niego: „Jak długo jeszcze ten człowiek będzie działał na naszą zgubę? Wypuść tych ludzi, niech sobie służą PANU, ich Bogu. Czy nie zdajesz sobie sprawy, że Egipt ginie?”. ⁸Wezwano więc ponownie Mojżesza i Aarona do faraona, a on rzekł do nich: „Idźcie, służcie PANU, waszemu Bogu. Którzy to mają wyruszyć?”. ⁹Mojżesz odpowiedział: „Pójdziemy razem z dziećmi i starcami, zabierzemy naszych synów i córki, trzody owiec i bydła, gdyż będziemy obchodzić święto PANA”. ¹⁰Faraon odrzekł: „Tak życzę wam opieki za strony PANA, jak pozwalam wam zabrać ze sobą dzieci! Widać jak na dłoni, że knujecie zdradę. ¹¹Dlatego się nie zgadzam! Niech pójdą sami mężczyźni i niech służą PANU, o to przecież prosiliście”. Po czym faraon ich przepędził.

¹²PAN rzekł więc do Mojżesza: „Wznies rękę nad krainą Egiptu, aby szarańcza spadła na ziemię egipską. Niech pożre wszelką roślinność i wszystko to, co ocalało z gradobicia”. ¹³Mojżesz wyciągnął swoją laskę nad Egiptem, a PAN skierował wschodni wiatr na tę krainę. Wiało cały dzień i całą noc, a nad ranem wschodni wiatr przyniósł szarańczę. ¹⁴Szarańcza obsiadła całą egipską ziemię, zagnieździła się we wszystkich zakątkach kraju. Nigdy przedtem nie było tak dotkliwej plagi szarańczy i w przyszłości nie będzie podobnej. ¹⁵Szarańcza pokryła całą powierzchnię ziemi ciemną

powłoką, strawiła wszelką roślinność i wszystkie owoce drzew, których nie dosięgło gradobicie. Nie pozostało nic zielonego na drzewach i na polach na całym obszarze Egiptu. ¹⁶Faraon czym prędzej wezwał Mojżesza i Aarona i rzekł: „Zgrzeszyłem przeciwko PANU, Bogu waszemu, i przeciwko wam. ¹⁷Wybaczenie mi jednak i teraz mój grzech. Pomódlcie się do PANA, waszego Boga, aby tylko oddalił to śmiertelne zagrożenie”. ¹⁸Mojżesz wyszedł od faraona i modlił się do PANA. ¹⁹PAN odwrócił więc kierunek wiatru, potężny wichur zachodni porwał szarańczę i rzucił ją do Morza Czerwonego. Na całym obszarze Egiptu nie pozostało ani śladu po szarańczę. ²⁰PAN jednak sprawił, że faraon trwał w uporze i nie wypuścił Izraelitów.

²¹PAN rzekł do Mojżesza: „Wznies rękę ku niebu, a taka ciemność ogarnie ziemię egipską, że można będzie jej dotknąć”. ²²Mojżesz wznosił rękę ku niebu, a gęsta ciemność opanowała całą krainę Egiptu na trzy dni. ²³Ludzie nie widzieli siebie nawzajem, co więcej, nikt nie był w stanie przez trzy dni podnieść się ze swego miejsca. Tymczasem w domach Izraelitów było widno. ²⁴Faraon wezwał Mojżesza i powiedział: „Idźcie, służcie PANU. Jedynie trzody owiec i bydła niech zostaną, dzieci zaś możecie zabrać ze sobą”. ²⁵Mojżesz odparł: „Ty dasz nam bydło na ofiary i całopalenia, które mamy złożyć PANU, naszemu Bogu, ²⁶a także nasze trzody, co do jednej sztuki, wyruszą z nami. Z nich bowiem mamy składać ofiary, aby służyć PANU, naszemu Bogu. Nie wiemy zaś, jak mamy służyć PANU, dopóki nie przybędziemy na miejsce”. ²⁷PAN sprawił, że faraon trwał w uporze i nie zgodził się na ich wyjście. ²⁸Faraon rzekł do Mojżesza: „Precz z moich oczu! Żebyś nie odważył się więcej stanąć przede mną! W dniu, w którym to zrobisz – zginiesz!”. ²⁹Mojżesz odparł: „Niech będzie, jak powiedziałeś. Nie stawię się więcej przed tobą”.

XI

¹PAN rzekł do Mojżesza: „Ześlę jeszcze jedną plagę na faraona i na Egipt, po czym was stąd wypuści, odeśle, co więcej, wypędzi was. ²Powiedz też ludowi, żeby każdy mężczyzna i każda kobieta

pożyczyli od swoich znajomych srebrne i złote naczynia”. ³PAN wzbudził u Egipcjan życzliwość względem ludu. Również Mojżesz zyskał w Egipcie wielkie uznanie w oczach dworzan faraona i w oczach ludu.

⁴Mojżesz powiedział: „To mówi PAN: O północy przejdę przez Egipt. ⁵Zabiję wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej, od pierworodnego syna faraona, który zasiada na swoim tronie, aż do pierworodnego niewolnicy przy żarnach, oraz wszystko pierworodne wśród bydła. ⁶Lament niewysłowny rozlegnie się w całej krainie Egiptu, nie było takiego przedtem i podobny nigdy się nie powtórzy. ⁷A na Izraelitów nawet pies nie szczeknie, dotyczy to zarówno ludzi, jak i bydła. Po tym poznacie, że PAN wprowadza rozdział między Egiptem a Izraelem. ⁸Wówczas ci wszyscy twoi dworzanie przyjdą do mnie i kornie błagać będą w pokłonach: «Idź wraz z całym ludem, któremu przewodzisz». Wtedy pójdę”. Mojżesz wyszedł od faraona wielce zagniewany. ⁹PAN rzekł do Mojżesza: „Faraon nie posłucha was, aby tym liczniejsze stały się moje cuda w krainie Egiptu”. ¹⁰Tych właśnie cudów dokonali Mojżesz i Aaron wobec faraona, lecz PAN sprawił, że faraon zaciął się w uporze i nie wypuścił Izraelitów ze swojego kraju.

XII

¹PAN powiedział do Mojżesza i Aarona w ziemi egipskiej: ²„Ten miesiąc będzie dla was najważniejszym z miesięcy, od niego zaczniecie liczyć miesiące roku. ³Ogłoście całej społeczności Izraela: Dziesiątego dnia tego miesiąca niech każdy z was weźmie baranka dla swojej rodziny, po jednym baranku dla domu. ⁴Jeśli rodzina jest zbyt mała, aby zjeść baranka, niech zaprosi do swojego domu najbliższego sąsiada, aż zbierze się odpowiednia liczba biesiadników. Tak jedzcie baranka, aby każdy spożył właściwą dla siebie porcję. ⁵Wasz baranek ma być jednorocznym samcem, bez skazy, wybranym spośród owiec. Możecie też wziąć kozłą. ⁶Będziecie go strzegli do czternastego dnia tego miesiąca, a pod wieczór

zabije go cała społeczność Izraela. ⁷Jego krwią naznaczą futrynę drzwi każdego domu, gdzie będą go jeść. ⁸Upieczone mięso zjedzą tej nocy. Spożyją je z praśnym chlebem i gorzkimi ziołami. ⁹Nie jedzcie z niego nic surowego ani ugotowanego w wodzie. Macie go upiec w całości razem z głową, kończynami i wnętrznościami. ¹⁰Nie zostawicie z niego niczego na następny dzień, a jeśliby coś pozostało do rana, spalicie to w ogniu. ¹¹Tak oto będziecie go jeść: wasze biodra będą przepasane, wasze stopy obute w sandały, w rękach będziecie trzymać podróżne laski. Będziecie go jeść pospiesznie. Taka będzie Pascha PANA. ¹²Tej nocy przejdę przez ziemię Egiptu i zabiję wszystko pierworodne w ziemi Egiptu, od człowieka aż do bydła, a nad wszystkimi bogami Egiptu odbędę sąd, Ja, PAN. ¹³Waszym znakiem będzie krew na domach, w których się schronicie. Skoro zobaczę krew, ominę was i nie porazi was nieszczęście, gdy będę pustoszył ziemię Egiptu. ¹⁴Macie upamiętnić ten dzień. Będziecie go obchodzić jako święto PANA. Po wszystkie pokolenia świątowanie go będzie wiecznym przykazaniem.

¹⁵Przez siedem dni będziecie jedli praśniki, ponieważ pierwszego dnia pozbędziecie się zakwasu z waszych domów. Ktokolwiek jadłby chleb na zakwasie, od pierwszego aż do siódmego dnia, zostanie usunięty spośród Izraelitów. ¹⁶Pierwszego dnia zwołacie święte zgromadzenie i siódmego dnia również zwołacie święte zgromadzenie. W tych dniach przerwiecie wszelkie wasze zajęcia, będziecie mogli przyrządzać tylko to, co każdy potrzebuje do jedzenia. ¹⁷Będziecie przestrzegać zasad dotyczących praśników, gdyż w tym dniu wyprowadziłem was w szyku bojowym z ziemi Egiptu. Będziecie obchodzić ten dzień przez wszystkie pokolenia – jest to wieczne przykazanie. ¹⁸W pierwszym miesiącu, od wieczora czternastego dnia do wieczora dnia dwudziestego pierwszego, będziecie jeść praśny chleb. ¹⁹Przez siedem dni nie znajdzie się zakwas w waszych domach. Ktokolwiek bowiem zjadłby chleb na zakwasie, zostanie usunięty ze społeczności Izraela, zarówno cudzoziemiec, jak i członek narodu. ²⁰Nie będziecie jedli żadnego chleba na zakwasie. We wszystkich waszych domach będziecie spożywać chleb praśny”.

²¹Mojżesz wezwał wszystkich starszych Izraela i powiedział do nich: „Wybierzcie baranki dla waszych rodzin i zabijcie je jako

Paschę. ²²Weźcie też wiązkę hizopu i zanurzcie ją we krwi zebranej w misie. Naznacście futrynę drzwi krwią wziętą z misy. Niech nikt z was nie wychodzi poza drzwi swojego domu, zanim zaświta! ²³PAN przejdzie przez Egipt, siejąc spustoszenie. Lecz gdy PAN ujrzy krew na futrynie drzwi, ominie wejście i nie pozwoli Niszczycielowi wstąpić do waszych domów, aby was porazić. ²⁴Przestrzegajcie tych poleceń. Będą one na zawsze prawem dla was i waszych potomków. ²⁵Gdy wejdziecie do kraju, który da wam PAN zgodnie ze swoją obietnicą, macie przestrzegać spełniania tego obrzędu. ²⁶Wówczas wasi synowie będą was pytać: «Czym dla was jest ten obrzęd?». ²⁷Odpowiecie: «To jest ofiara Paschy dla PANA, który ominął domy Izraelitów w Egipcie. Oszczędził nasze domy, gdy pustoszył Egipt». Wtedy lud oddał pokłon i upadł na twarz. ²⁸Izraelici przystąpili do wypełnienia poleceń, które PAN dał Mojżeszowi i Aaronowi, niczego nie zaniedbując.

²⁹O północy PAN zgładził wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej. Od pierworodnego syna faraona, który zasiada na swoim tronie, do pierworodnego syna skazańca, który jest w więzieniu, jak również wszystko pierworodne pośród bydła. ³⁰Faraon zbudził się tej nocy, a z nim cały jego dwór i wszyscy Egipcjanie. Rozległ się przeraźliwy lament, gdyż nie było w Egipcie domu, którego nie nawiedziłyby śmierć. ³¹Nocą faraon wezwał Mojżesza i Aarona i powiedział: „Natychmiast wyjdźcie z mojego kraju! Zabierzcie ze sobą wszystkich Izraelitów! Idźcie służyć PANU, jak chcieliście. ³²Weźcie ze sobą trzody i bydło, bo domagaliście się tego. I błogosławcie również mnie”.

³³Egipcjanie przynaglali lud, aby jak najszybciej opuścił kraj. Mówili bowiem: „Wszyscy pomrzemy!”.

³⁴Lud zabrał ciasto, zanim zdążyło się zakwasić. Misy na ciasto zawinięte w płaszczce zarzucili na plecy. ³⁵Izraelici postąpili według rady Mojżesza i poprosili Egipcjan o naczynia srebrne i złote oraz szaty. ³⁶PAN wzbudził u Egipcjan życzliwość względem ludu i spełnili ich prośbę. W taki sposób Izraelici złupili Egipt. ³⁷Izraelici wyruszyli z Ramzes do Sukkot: około sześćuset tysięcy pieśzych mężczyzn, nie licząc dzieci. ³⁸Towarzyszyły im rzesze innych ludów, oprócz tego niezliczone stada owiec i bydła. ³⁹Z ciasta

zabranego z Egiptu, które nie zdążyło się zakwasić, Izraelici upiekli przasny chleb. Ponieważ zostali wypędzeni z Egiptu, nie mogli zwlekać, nie przygotowali więc żywności na drogę.⁴⁰ Czas pobytu Izraelitów w Egipcie wynosił czterysta trzydzieści lat.⁴¹ Dopiero gdy upłynęło czterysta trzydzieści lat, nadszedł ten dzień, w którym wszystkie zastępy PANA opuściły krainę Egiptu.⁴² PAN czuwał tej nocy, by wyprowadzić ich z ziemi egipskiej, dlatego ta noc należy do PANA. Cały Izrael ma czuwać tej nocy, po wszystkie pokolenia.

⁴³PAN powiedział do Mojżesza i Aarona: „Oto przepisy dotyczące Paschy. Obcym nie wolno jej spożywać.⁴⁴ Niewolnik zakupiony za pieniądze może w niej uczestniczyć pod warunkiem, że zostanie obrzezany.⁴⁵ Przybysz lub najemnik nie może do niej zasiąść.⁴⁶ Baranka należy jeść w jednym domu. Nie wyniesiesz nic z mięsa ani nie będziesz łamał jego kości.⁴⁷ Tak ma postąpić cała społeczność Izraela.⁴⁸ Jeśli cudzoziemiec zamieszka u ciebie i chciałby obchodzić Paschę PANA, to wpraw masz obrzezać wszystkich mężczyzn w jego domu, a dopiero potem może do niej przystąpić. Będzie traktowany jak członek narodu. Wszyscy nieobrzezani natomiast nie będą jej spożywać.⁴⁹ To samo prawo dotyczy członków narodu, jak i cudzoziemców, którzy zamieszkają pośród was”.⁵⁰ Wszyscy Izraelici postąpili tak, jak polecił PAN Mojżeszowi i Aaronowi, niczego nie zaniedbując.⁵¹ W tym właśnie dniu PAN wyprowadził Izraelitów w bojowym szyku z ziemi egipskiej.

XIII

¹PAN powiedział do Mojżesza: ²„Poświęć Mi wszystko, co pierworodne wśród Izraelitów. Każde pierworodne wśród ludzi i zwierząt należy do Mnie. Dotyczy to zarówno ludzi, jak i bydła”.

³Mojżesz przemówił do ludu: „Pamiętajcie o tym dniu, w którym wyszliście z Egiptu, gdzie byliście niewolnikami. PAN bowiem okazał swoją moc i wyprowadził was stamtąd, dlatego macie powstrzymać się od chleba na zakwasie.⁴ Przecież dzisiaj wychodzicie! W miesiącu kłosów!⁵ A gdy PAN wprowadzi was do

ziemi Kananejczyków, Chetytów, Amorytów, Chiiwytów i Jebusytów, którą obiecał dać waszym przodkom, do ziemi płynącej mlekiem i miodem, wówczas będziecie sprawować ten obrzęd w tym właśnie miesiącu. ⁶Przez siedem dni będziesz jadł praśny chleb, a w siódmym dniu urządzisz święto dla PANA. ⁷Praśny chleb będziesz jadł przez siedem dni. Na całym twoim obszarze nie może pojawić się ani chleb na zakwasie, ani zakwas. ⁸W tym dniu będziesz opowiadał swojemu synowi: «Sprawuję ten obrzęd ze względu na to, co PAN uczynił dla mnie, gdy wychodziłem z Egiptu». ⁹Stanie się to dla ciebie znakiem na twojej ręce i świadectwem pamięci pomiędzy twoimi oczami, aby prawo PANA było na twoich ustach. PAN bowiem okazał swoją moc i wyprowadził cię z Egiptu. ¹⁰Każdego roku w wyznaczonym czasie masz przestrzegać tego przykazania.

¹¹A gdy PAN wprowadzi cię do ziemi Kanaan i da ci ją w posiadanie, zgodnie z obietnicą daną tobie i twoim przodkom, ¹²wówczas oddasz PANU wszystkich pierworodnych, a także każdego pierworodnego samca spośród zwierząt. Należą bowiem do PANA. ¹³Każde pierworodne osłę wykupisz barankiem, a jeśli nie wykupisz, masz mu złamać kark. Wykupisz każdego pierworodnego spośród twoich potomków. ¹⁴Jeśli w przyszłości twój syn cię zapyta: «Co to znaczy?», odpowiesz: «PAN okazał swoją moc i wyprowadził nas z Egiptu, gdzie byliśmy niewolnikami. ¹⁵Gdy bowiem faraon uparcie sprzeciwiał się naszemu wyjściu, PAN zabił wszystkich pierworodnych w ziemi egipskiej, od człowieka aż do pierworodnych wśród zwierząt. Dlatego ja ofiaruję PANU wszystkie pierworodne samce, a każdego pierworodnego spośród moich potomków wykupuję». ¹⁶Stanie się to znakiem na twojej ręce i będzie umieszczone pomiędzy twoimi oczami, gdyż PAN okazał swoją moc i wyprowadził nas z Egiptu».

¹⁷Gdy faraon uwolnił lud, Bóg nie poprowadził go szlakiem wiodącym przez kraj Filistynów, mimo że tamtędy byłoby bliżej. Powiedział bowiem: „Żeby lud w obliczu wojny nie rozmyślił się i nie zawrócił do Egiptu”. ¹⁸Dlatego Bóg powiodł lud okrężną drogą przez pustynię w kierunku Morza Czerwonego. Izraelici wyruszyli z ziemi egipskiej w bojowym szyku. ¹⁹Mojżesz zabrał ze sobą

kości Józefa, gdyż ten zobowiązał Izraelitów uroczystą przysięgą: „Gdy Bóg pospieszy wam z pomocą, wówczas weźmiecie stąd ze sobą moje kości”.²⁰ Wyruszyli z Sukkot i rozbili obóz w Etam, na obrzeżach pustyni.²¹ A PAN za dnia siedł przed nimi w słupie obłoku i wskazywał im drogę, nocą natomiast świecił im w słupie ognia, by mogli wędrować dniem i nocą.²² W dzień słup obłoku nie oddalał się sprzed ludu, podobnie w nocy słup ognia.

XIV

¹PAN przemówił do Mojżesza: ²„Każ zawrócić Izraelitom i rozbić obóz pod Pi-Hachiro, pomiędzy Migdol a morzem, naprzeciw Baal-Sefon, nad brzegiem morza. ³Faraon zapewne pomyśli o Izraelitach: «Poblądzili w kraju, pustynia zewsząd ich otacza». ⁴A Ja sprawię, że faraon zatnie się w uporze i wyruszy w pościg za wami. Wtedy okażę swoją potęgę wobec faraona i całej jego armii. Przekonają się Egipcjanie, że Ja jestem PANEM”. Tak właśnie uczynili Izraelici.

⁵Gdy doniesiono królowi Egiptu, że lud zbiegł, odmieniło się nastawienie faraona i jego dworzan do Izraelitów. Rzekli więc: „Co najlepszego zrobiliśmy? Pozwoliliśmy Izraelitom uwolnić się ze służby dla nas!”. ⁶Faraon rozkazał więc zaprząć swój rydwan i stanął na czele swojego ludu. ⁷Wziął ze sobą sześćset wyborowych rydwanów, wszystkie rydwany egipskie, a na każdym z nich mężnych wojowników. ⁸PAN sprawił, że faraon, król Egiptu, zaciął się w uporze i rzucił się w pościg za Izraelitami. A Izraelici szli ufnie naprzód, z podniesionym czołem. ⁹Egipcjanie ścigali Izraelitów, aż dopadli ich obozujących nad brzegiem morza. Wszystkie konie i rydwany faraona, jego konnica i wojsko przybyły do Pi-Hachiro, naprzeciw Baal-Sefon. ¹⁰Gdy faraon był już blisko, Izraelici zdali sobie sprawę ze swojego położenia: oto Egipt ruszył przeciwko nim! Przerazili się ogromnie i zaczęli wołać do PANA. ¹¹Powiedzieli do Mojżesza: „Czyżby brakowało grobów w Egipcie, że wywiodłeś nas na pustynię, byśmy poginęli? Jaki z tego pożytek, że wyprowadziłeś nas z Egiptu? ¹²Czy

nie sprawdza się to, o czym mówiliśmy ci w Egipcie: «Zostaw nas w spokoju, wolimy służyć Egipcjanom»? Lepiej by nam było służyć Egipcjanom, niż ginąć na pustyni!». ¹³Mojżesz odrzekł ludowi: „Nie bójcie się! Wytrwajcie, a zobaczycie wasze ocalenie, którego PAN dzisiaj dokona! Tych Egipcjan, których teraz macie przed sobą, nie zobaczycie już nigdy więcej. ¹⁴PAN będzie walczył za was, bądźcie spokojni”.

¹⁵PAN powiedział do Mojżesza: „Czemu krzyczysz do mnie? Powiedz Izraelitom, żeby ruszali, ¹⁶a ty podnieś swoją rękę, wznies rękę nad morzem i rozdziel je. Izraelici przejdą przez środek morza po suchej ziemi. ¹⁷Ja natomiast sprawię, że Egipcjanie w ślepym uporze wejdą za nimi. Okażę moją chwałę przez to, co uczynię faraonowi, całej jego armii, jego rydwanom i jego jeźdźcom. ¹⁸Egipcjanie przekonają się, że Ja jestem PANEM, gdy okażę moją chwałę przed faraonem, jego rydwanami i jego jeźdźcami”. ¹⁹Anioł Pański, który prowadził tabor Izraelitów, przeszedł na ich tyły. Również słup obłoku, który ich poprzedzał, stanął za nimi. ²⁰Zajął miejsce między taborom Egipcjan a taborom Izraelitów. Dla jednych obłok był ciemnością, drugim rozjaśniał noc. Ani jedni, ani drudzy nie zbliżyli się do siebie przez całą noc.

²¹Mojżesz wzniosł rękę nad morzem, a PAN przegnał morze wiatrem wschodnim, który wiał przez całą noc. Wiatr osuszył morze, a woda się rozdzieliła. ²²Izraelici weszli w środek morza po suchej ziemi, a woda była im murem po prawej i po lewej stronie. ²³Egipcjanie ich ścigali. Wszystkie konie faraona, rydwany i jeźdźcy podążyli za nimi w środek morza. ²⁴Zanim zaświtało, PAN spojrzął ze słupa obłoku i ognia na tabor Egipcjan i pomieszał ich szyki. ²⁵Zatrzymał koła ich rydwanów i z trudem poruszali się naprzód. Egipcjanie zawołali: „Uciekajmy przed Izraelem, gdyż PAN walczy za niego z Egiptem”. ²⁶Wtedy PAN rzekł do Mojżesza: „Wznies rękę nad morzem, aby woda zalała Egipcjan, ich rydwany i jeźdźców”. ²⁷Mojżesz wzniosł rękę nad wodą, a ona o poranku powróciła na swoje miejsce, Egipcjanie natomiast uciekali w stronę powracającej wody. PAN pogrążył Egipcjan w samym środku morza. ²⁸Powracająca woda zalała wozy, jeźdźców i całe wojsko faraona, które weszło w morze, ścigając

Izraelitów. Nikt spośród nich nie ocalał. ²⁹Izraelici szli natomiast środkiem morza po suchej ziemi, a woda była im murem po prawej i po lewej stronie. ³⁰PAN wybawił w tym dniu Izraela spod władzy Egiptu. Izraelici widzieli martwych Egipcjan na brzegu morza. ³¹Zobaczyli ogromną moc, której PAN użył wobec Egipcjan, i ogarnęła ich bojaźń wobec PANA. Uwierzyli PANU oraz jego słudze, Mojżeszowi.

XV

¹Wówczas Mojżesz zaśpiewał wraz z Izraelitami tę pieśń dla PANA:

„Zaśpiewam Panu,
wielka jest Jego chwała.

On konia i jeźdźca
pogrążył w odmętach.

²PAN moją mocą i pieśnią,
On stał się moim wybawcą.
To mój Bóg! Będę Go uwielbiał,
Bóg mego ojca! Będę Go wywyższał.

³PAN, potężny wojownik!
Nosi On imię PAN.

⁴Rydwany faraona i jego wojsko
rzucił w morze.

Wyborni jego wodzowie
potonęli w Morzu Czerwonym.

⁵Pochłonęła ich otchłań,
pogrążyli się w głębinach jak kamień.

⁶Tvoja prawa ręka, PANIE,
osławiona potęgą!

Tvoja prawa ręka, PANIE,
starła nieprzyjaciela!

⁷Ogromem Twej chwały
powaliłeś wroga.

Poraziłeś ich swoim gniewem,
spłonęli jak plewy.

⁸Pod tchnieniem Twych nozdrzy
 spiętrzyły się wody,
 wałem stanęły odmęty,
 w głębinach zastygły kipiele.
⁹Rzekł nieprzyjaciół:
 «Dopadnę! Pochwycę!
 Rozdzielę łupy!
 Nasycę swą żądzę!
 Wyciągnę miecz!
 Wytracę ich swoim ramieniem!».

¹⁰Powiałeś swym tchnieniem
 i pochłonęło ich morze,
 poszli na dno jak ołów
 w niezgłębione odmęty.

¹¹Któż jest równy Tobie
 pośród bóstw, o PANIE?
 Któż jest równy Tobie?
 Tyś wspaniała w świętości,
 groźny w swojej chwale,
 Tyś sprawcą cudów.

¹²Wyciągnąłeś prawą rękę,
 pochłonęła ich ziemia.

¹³Prowadzisz w łaskawości swojej
 lud, który wybawiłeś.
 Powiedzisz go w swojej potędze
 do Twej świętej krainy.

¹⁴Usłyszają to narody i zadrżą.
 Groza owładnie
 ludami Filistei,

¹⁵przerażą się książęta Edomu,
 strach opanuje władców Moabu,
 struchleją mieszkańcy Kanaanu,

¹⁶ogarnie ich lęk i przerażenie.
 Na widok potęgi Twego ramienia
 zamilkną jak kamień.
 A lud Twój przejdzie, PANIE,